Nr. 8 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM — Kraków, Niedziela 11 Stycznia 1925. — Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł
Z odnoszeniem . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „
Za granicą . . . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 10 gr.
Nekrologi . . . . 20 „
Nadesłane . . . . 25 „
Po kronice . . . 30 „
Na I-szej stronie . . 40 „
Drobne od słowa . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Nekrologi do 60 mm o 50% taniej.
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

Uroszczenia Gdańska nie mają żadnej podstawy prawnej

Co mówi umowa warszawska z 1921 r.? — Zawodne rachuby polityków gdańskich. — Polska ma za sobą prawo i siłę

Kraków, 9 stycznia.

W zatargu polsko-gdańskim w sprawie umieszczenia przez władze polskie skrzynek pocztowych polskich na obszarze portu gdańskiego **nie nastąpiło dotąd odprężenie i tylko prasa gdańska zaczyna zwolna przygotowywać odwrót, a nawet dzienniki socjalistyczne w bardzo ostry sposób potępiają dotychczasową nacjonalistyczną politykę** Gdańska i stanowisko senatu.

Jak wiadomo, na notę komisarza Strassburgera, utrzymaną **w bardzo ostrym tonie**, odpowiedział senat gdański **notą wykrętną, która nie daje nam faktycznie żadnego zadośćuczynienia**, gdyż nie spełnia ani jednego z trzech kategorycznie wyrażonych w nocie polskiej postulatów. Senat gdański stanął na stanowisku, że rząd polski umieścił skrzynki **samowolnie**, przyczem powołał się na orzeczenie wysokiego komisarza Ligi Narodów **Hackinga** z dnia 6 stycznia 1923.

Senat gdański pominął jednak zupełnem milczeniem tę okoliczność, że **istnieje umowa, zawarta między Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem, celem wykonania i uzupełnienia polsko-gdańskiej konwencji z dnia 9 listopada 1920 roku.** Umowa ta, podpisana w Warszawie 24 października 1921 r. przez upełnomocnionych zastępców obu stron, tj. Polski p. **Leona Plucińskiego**, generalnego komisarza Rzeczypospolitej polskiej w Gdańsku i Gdańska p. **Juljusza Jewelowskiego**, senatora Wolnego Miasta Gdańska, **zawiera w swej części 3-ciej, dotyczącej poczty, art. 149, który brzmi:**

»Służba pocztowa, telegraficzną i telefoniczną, którą Rzeczpospolita Polska w myśl art. 29 konwencji z dnia 9 listopada 1920 r. zaprowadzi **jest niezależną** od zarządu pocztowego Wolnego Miasta Gdańska.

Art. 150 powiada, że obejmuje ona: a) **w porcie gdańskim wszystkie działy i rodzaje służby ruchu, służby technicznej i służby administracyjnej, oraz potrzebne ku temu urządzenia.**

b) między portem gdańskim a **Polską oraz przez port między Polską a zagranicą, wszystkie** połączenia pocztowe, telegraficzne i telefoniczne, bez ograniczenia do pewnych linij komunikacyjnych i z prawem korzystania z **wszelkich używanych środków komunikacyjnych.**

Art. 151 stanowi: 1) **Zarząd polski ma prawo do samodzielnego oznaczenia rozmiarów i technicznego wykonania urządzeń** (a więc umieszczenia także skrzynek pocztowych).

Z brzmienia zacytowanych wyżej artykułów widać zupełnie jasno, że rząd polski w wykonaniu powyższej umowy miał zupełne prawo **umieszczenia polskich skrzynek pocztowych na obszarze portu gdańskiego.**

Po tem wszystkiem trzeba tylko określić ściśle co należy rozumieć **przez pojęcie portu gdańskiego.** Otóż co do tego istnieje **orzeczenie wysokiego komisarza Ligi Narodów z dnia 21 stycznia 1921**, zawierające dokładne oznaczenie **obszaru portu gdańskiego.** Według tego orzeczenia port gdański obejmuje **nowy port i miasto Gdańsk aż do bramy oliwskiej.**

Artykuł 156 przytoczonej przez nas powyżej umowy powiada:

»1) Wolne Miasto Gdańsk zobowiązuje się **sprzedać lub wydzierżawić Polsce** po bezstronnem zbadaniu i z uwzględnieniem obustronnych interesów takie **budynki i grunta, które Polska oznaczy jako potrzebne do urządzenia i wykonywania służby pocztowej, telegraficznej i telefonicznej.**

2) Potrzebę kupna lub dzierżawy gruntów albo budynków **oznacza Rzeczpospolita Polska**«.

Na podstawie tego artykułu i po porozumieniu z Gdańskiem **Polska umieściła swój urząd pocztowy na placu Heweljusza a więc na obszarze portu gdańskiego, określonego przez orzeczenie wysokiego komisarza Ligi.**

Jak widzimy więc, **zarówno protest jak i nota senatu gdańskiego nie mają podstaw prawnych** i obliczone były wyraźnie z jednej strony **na dotychczasową ustępliwość i brak stanowczości rządu polskiego**, z drugiej zaś strony niewątpliwie na »przychylność« obecnego komisarza Ligi w Gdańsku, **Mac Donnela.**

Obliczenia te zawodzą. Senat Gdański spodziewał się prawdopodobnie, że za [illegible] **nowe targi i pertraktacje**, a wreszcie cały zatarg utartym torem zostanie oddany do rozstrzygnięcia wysokiemu komisarzowi, w tym wypadku Gdańszczanie byli z góry [illegible]konani w swym sukcesie.

Tymczasem ostra nota rządu polskiego postawiła zatarg cały na innej płaszczyźnie. — Rząd polski nie wdaje się już w żadne pertraktacje, lecz poprostu żąda i to w sposób bardzo kategorycznym wypełnienia swoich słusznych żądań i zupełnego zadośćuczynienia. Zaczyna to rozumieć prasa gdańska i jak już zaznaczyliśmy, zaczyna trąbić na odwrót. Politycy gdańscy [illegible] interesów własnego miasta zagalopowali się zadaleko w swych szowinistycznych zapędach i w poczuciu urojonej »suwerenności«.

Dotychczas nie nadeszła jeszcze odpowiedź Gdańska na drugą notę rządu polskiego, a od brzmienia jej zależeć będzie dalszy rozwój wypadków, który może doprowadzić do wytworzenia się takiego stanu rzeczy, jakiego nie będzie mogła zmienić żadna decyzja p. Mac Donnela.

Rzeczpospolita Polska ma na tyle mocy i powagi, aby w danym razie nawet siłą wymusić poszanowanie dla swych słusznych, na konwencjach i umowach opartych praw.

Podjazdowa walka Gdańska z Polską o pocztę

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 stycznia. Zarząd administracji poczt i telegrafów w Gdańsku opublikował w dziale ogłoszeń „Danziger Neueste Nachrichten" notatkę, w której zwraca się **przeciwko utworzeniu polskiej poczty i jej sposobom urzędowania.** Istnienie polskiej poczty uważa za wykroczenie przeciwko monopolowi państwowemu Wolnego Miasta Gdańska. Pozatem niemiecka poczta w Gdańsku zapewnia, że **podtrzymuje nadal w całej rozciągłości służbę pocztową telegraficzną i telefoniczną Gdańska z Polską.**

Otrzeźwienie w Gdańsku

Prasa gdańska zapewnia o swojej przychylności dla Polski

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 stycznia. Według informacyj, jakie nadeszły z Gdańska, prasa tamtejsza **spuściła z tonu,** a komentarze pism tamtejszych są utrzymane w tonie nader sentymentalnym, tak że ma się wrażenie, iż władze gdańskie dały poznać poszczególnym redakcjom, **ażeby nie prowokowały Polski.** „Danziger Zeitung" tym razem spokojnie i wesoło zapewnia, że nie miała najmniejszego zamiaru podburzania ludności gdańskiej, przeciw rozporządzeniom Polski. Przypuszcza, że ze strony Polski zachodzi niewątpliwie **nieporozumienie(!)** co do ustępu, z którego ma wynikać, że „Danziger Zeitung" podburzała ludność. „Danziger Zeitung" powołuje się na swój **demokratyczny charakter i na usiłowania dojścia z Polską do porozumienia, którego zawsze była orędownikiem (?).** Gdańsk potrzebuje polskiego „Hinterlandu", tak, jak Polska gdańskiego portu. „Danziger Neueste Nachrichten", które onegdaj wystąpiły w tonie prowokacyjnym, podaje wiadomość o odbyciu posiedzenia przez Radę ministrów w sprawie gdańskiej i dodaje od siebie dosłownie: Chcielibyśmy łącznie z ostatniemi zajściami jeszcze raz zaapelować do ludności gdańskiej, ażeby się **wstrzymała od wszelkiej akcji przeciw polskim skrzynkom pocztowym** i wszelkim urządzeniom poczty polskiej. Prawo Gdańska samo przez się jest tak jasne, że musi zwyciężyć.

Mac Donnel był nieobecny w Gdańsku

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 stycznia. Z Gdańska donoszą: Wysoki komisarz Mac Donnel **nie był obecny w Gdańsku** w **chwili ekscesów niemieckich urzędników** i powrócił dopiero dziś do Gdańska.

Za kołnierz pruskich młynarzy

Prasa warszawska wzywa rząd do energji wobec Gdańska

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 stycznia. Prasa warszawska w dalszym ciągu komentuje wypadki gdańskie. Poseł Stanisław Majewski w »Gazecie Porannej« (2 grosze) pisze: Rząd polski powinien zaprzestać bawienia się z senatem gdańskim w noty dyplomatyczne i zamiast nich postawić Gdańskowi **ultimatum.** Polemizowanie w notach z senatem gdańskim **prowadzonym na pasku przez urzędników pruskich, nie wiedzie do celu. Ten nadmiar grzeczności zakrawa** na **słabość,** a słabość w stosunku do dzisiejszego Gdańska jest wodą na młyn pruski w Gdańsku, a miele on szybko. Jeśli Polska nie chwyci za kołnierz pruskich młynarzy, **zmielą oni i nasze prawa i ludność polską w Gdańsku.** Zarówno w interesie państwa polskiego, jak i ludności gdańskiej, która swój dobrobyt zawdzięcza Polsce, **leży energiczne rozprawienie się z hakatą pruską w Gdańsku.** Ona się pasie na niezgodzie polsko-gdańskiej, ona do **tej niezgody szczuje,** to też najwyższy czas rzucić ją na kolana przed majestatem Rzeczypospolitej. —

Ehrenberg w »Kujerze Porannym« pisze: Do Sejmu należy wezwać i upoważnić rząd do uroczystego aktu, stwierdzającego formalnie na podstawie litery i ducha traktatu wersalskiego, że Wolne Miasto Gdańsk objęte jest zakresem **suwerenności i zwierzchnictwa Rzeczypospolitej** przy zagwarantowaniu przez nią bezpieczeństwa Wolnemu Miastu oraz jego swobód politycznych i praw samorządowych, pozostających pod opieką Ligi Narodów. Z dotychczasowych drobnych kłótni, pretensyj, grożenia palcem w bucie, blagowania Gdynią i korespondencji sytlistycznych jest największa pora przejść do poważnego pokojowego, **ale stanowczego i niewzruszonego czynu politycznego.**

Angielskie projekty zabezpieczenia przeciwko odwetowi niemieckiemu

Londyn, 9 stycznia (AW). »Daily Telegraph« donosi, że rząd angielski zajmuje się obecnie projektem, **który miałby zastąpić protokół genewski. Projekt ten przewiduje zawarcie układu obronnego francusko-angielskiego i angielsko-belgijskiego,** który miałby się obracać w granicach, opracowanych w Cannes. Następnie Anglja miałaby **gwarantować zabezpieczenie terytorjum Belgji przed napadami.** Wreszcie projekt przewiduje zawarcie **układu między Anglją, Francją, Belgją i Niemcami w sprawie nienaruszalności zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej pod nadzorem Ligi Narodów.**

Masowe zamykania stowarzyszeń, rewizje i aresztowania we Włoszech

Rzym, 9 stycznia (AW). Na ostatniem posiedzeniu Rady gabinetowej minister spraw wewnętrznych oświadczył, że dotychczas na podstawie jego zarządzeń **zamknięto 95 podejrzanych klubów, 25 organizacyj rewolucyjnych, 150 oberż. Ponadto rozwiązano 120 sekcyj stowarzyszenia »Italia Libera«, przedsięwzięto 650 rewizyj i aresztowano 11 niebezpiecznych osób.** Upoważniono również prefektów do całkowitego, lub częściowego cofnięcia pozwoleń na noszenie broni. Zarządzono wzmocnienie ochrony **linij kolejowych** dla uniemożliwienia sabotażu. Minister sprawiedliwości zapowiedział szybkie przeprowadzenie reformy ustawy karnej. W Medjolanie zamknięto m. i. klub republikański. Ulicami miasta i przedmieść przechodzą wciąż karabinierzy i milicja, aresztując osoby zakłócające spokój.

Manifestacja domu królewskiego przeciw faszyzmowi

Wiedeński »Abend« donosi z Rzymu, że następca tronu Humbert **zwrócił Mussoliniemu ofiarowaną mu ongiś przez rzymskich faszystów czarną koszulkę,** którą dotychczas zawsze nosił.

Fakt ten uważać należy **za pierwszą manifestację domu królewskiego przeciwko faszyzmowi.** W dołączonem piśmie następca tronu oświadcza, że nie może więcej nosić takiej odznaki, **którą mordercy splamili krwią.**

Manifest opozycji włoskiej

Rzym, 9 stycznia (PAT). Ogłoszony tu wczoraj manifest opozycji reasumuje dotychczasowe zarzuty opozycji przeciw obecnemu regimowi, powtarzając je **w ostrej formie, oraz polemizuje z mową Mussoliniego.**

Jutro odbędzie się posiedzenie komitetu opozycji, na którem omawiane będzie **stanowisko opozycji wobec rozpoczynającej się dnia 12 stycznia sesji parlamentu.** Grupa posłów demokratycznych oraz popolarów i **socjalistów jest za powrotem opozycji do parlamentu** i za podjęciem tam na nowo walki z rządem. Natomiast republikanie, maksymaliści i **niektórzy** socjaliści zjednoczeniowcy są **za dalszym bojkotem parlamentu.** Dyskusja w tej sprawie zapowiada się wielce ożywiona. W każdym razie komitet uchwali, aby posłowie opozycyjni **nie opuszczali Rzymu do poniedziałku,** to jest do dnia wznowienia się prac parlamentu.

Wykluczenie od wyboru

Rzym, 9 stycznia (PAT). Pisma faszystowskie proponują, by do nowego projektu ustawy wyborczej przyjąć postanowienie, iż kto podczas wojny służył na froncie włoskim **po stronie austro-węgierskiej, nie może w czasie do 25 lat po wojnie** wykonywać mandatu poselskiego. Projekt ten skierowany jest bezpośrednio przeciw przywódcy popolari Gaspariemu, a pośrednio skierowany jest **przeciw Niemcom i Słowianom.** (W ten sposób wykluczeni byliby od biernego prawa wyborczego Słowieńcy i Chorwaci na półwyspie Istryjskim i wyspach w zatoce Quarnero, którzy zmuszeni byli służyć w armji austro-węgierskiej. Przyp. red.)

Rokowania w sprawie emigracji do Francji

Z Paryża donoszą:

Od 10 dni toczą się w Paryżu przedwstępne rokowania w sprawie **nowej konwencji emigracyjnej francusko-polskiej.** Ze strony Polski rokowania prowadzi dyrektor Urzędu emigracyjnego p. Gawroński, oraz radca ambasady dla spraw emigracyjnych p. Sokołowski. Do spraw już uregulowanych należą m. in. następujące:

Sprawa kompetencji francuskiej misji w

SEWERYN UDZIELA

ZŁA WRÓŻBA

(Dokończenie).

Muszę się panu przyznać, że wszystko, co tam od pierwszej chwili zobaczyłem, zdziwiło mnie niezmiernie. To nie nasza wiejska czarownica z czarnym kotem i zatłuszczonemi kartami, mówiąca jakieś tajemne wróżby pod nosem.

W eleganckim pokoju musiałem się zameldować sekretarce pani wróżki i pozwolić zapisać do księgi, kto jestem, skąd i poco przyszedłem. Potem lokaj w paradnej liberji wpuścił mnie do salonu. Tu nie wiedziałem, na co patrzeć: Czy na przepych, z jakim ten salon był urządzony, czy na ten tłum — powiadam panu — formalnie tłum osób, które go zapełniały. Były tutaj panie i panowie z najwyższej arystokracji stolicy, byli wysocy wojskowi, byli uczeni, artyści, byli bankierzy i przemysłowcy — młodzi i starzy. Nie było tylko biedaków, bo dla takich za wysokie były progi u tej pani wróżki.

Po kolei wpuszczał gości wygalonowany lokaj do gabinetu wróżki, a stamtąd wychodził każdy innem wyjściem.

W salonie jedni byli rozbawieni, inni zaciekawieni, inni zaś nie mogli ukryć zdenerwowania, z jakiem wyczekiwali na poznanie tajników swojej przyszłości.

Wreszcie przyszła kolej i na mnie.

Uchyliły się drzwi do sąsiedniego gabinetu i lokaj wskazał mi, abym wszedł. Gdy się drzwi za mną zamknęły, w pierwszej chwili nie widziałem nic, bo gabinet był całkiem ciemny. Dopiero za chwilę spostrzegłem, że przedemną, jak przez okno, widać — cmentarz. Wśród drzew zieleni bieleją krzyże grobowe i pomniki. Wpatrzyłem się lepiej. Toż to cmentarz krakowski, tak dobrze mi znany, gdyż kończąc studja w Krakowie, często błądziłem z kolegami w jego cienistych alejach, odczytując nazwiska pomarłych, często bardzo ojczyźnie zasłużonych ziomków i różne sentencje, wyryte na kamieniach grobowych. Gdy tak błądzę okiem po tym cmentarzu, spostrzegam tuż wprost przed sobą, na tle muru cmentarnego biały kamienny grobowiec, a na nim złotemi literami wypisane moje imię i nazwisko, dalej »były oficer byłych wojsk polskich w 1831 roku umarł w Krakowie w r. 187...« Następnej cyfry nie mogłem odczytać, bo była przysłonięta bluszczem, który nagrobek owijał zielonemi splotami. Przecieram oczy, czy nie śnię. Patrzę znowu... jest naprawdę mój nagróbek i rok śmierci wyraźnie wypisany. Nie mogłem ochłonąć z wrażenia, jakie to zjawisko na mnie wywarło, gdy otworzyły się drzwi i cichy głos: »Proszę wyjść« — wyprosił mnie z tego miejsca.

Znalazłem się w przedpokoju, z którego służba z ukłonami wyprowadzała mnie na schody.

Wyszedłem na ulicę.

Możesz sobie pan wyobrazić, co się wtedy we mnie działo. Przecież nie mogłem przypuszczać, że stał się cud. Rozważałem po wielekroć wszystko, com widział, brałem w rachubę różne możliwe sztuczki kuglarskie, jakie w tem udział mieć mogły. Nigdy jednak nie potrafiłem sobie wyjaśnić: w jaki sposób stało się to, na co patrzyłem sam, własnemi oczyma. Z kolegami nie lubiłem o tem rozmawiać.

Wreszcie zapomniałem o wszystkiem wśród zdarzeń szarego dnia, wśród ciągłej walki o chleb codzienny. Byłem młody, w pełnym rozwoju sił życiowych — a wróżba ta niewyjaśniona oznaczała kres mego życia dopiero gdzieś tam za lat 40! Nie było się czem martwić, niepokoić, nawet myśleć o czem...

Zapomnieć jednak zupełnie nie mogłem, bo od czasu do czasu przypominały mi wróżbę wypadki.

To temu, to owemu ze znajomych spełniło się co do joty proroctwo wróżki. Nawet wielcy tego świata, którzy u paryskiej wróżki przeglądnąć chcieli kartę przyszłości, nie uniknęli wyroczni. Czyż tylko ja mam być wyjątkiem? Mieszkam w Krakowie, o czem nigdy dawniej nie myślałem, dożyłem już pięknego wieku 78 lat. Mamy już dzisiaj 1876 rok; przed 1880 będzie mój koniec, bo na grobowcu widziałem 187... a nie widziałem tylko cyfry następującej po siódemce. Mogła tam być jedynka, mogła być dwójka, trójka, ale ostatnia może być tylko dziewiątka.

— Tak, mój panie, jeżeli Pan Bóg pozwoli, najdłużej przez trzy lata będzie jeszcze człowiek chodził po tej świętej ziemi — najdłużej trzy lata.

Umilkł starowina i zadumał się, a fajka dawno już wygasła.

— Dziwne opowiadanie — mruknąłem, bo nie wiedziałem, co powiedzieć. Pocieszać starego nie mogłem, bo przecież wiekiem już stał u brzegu mogiły. — Dziwna opowieść — powtórzyłem jeszcze.

— Tak, tak, dziwna — podjął p. Dumaire — dziwna, ale prawdziwa. No, będzie pan miał o czem myśleć, do miłego widzenia się. Wstał, uścisnął mi rękę na pożegnanie i wyszedł spocząć.

Po skończonych studjach wyjechałem z Krakowa na czas dłuższy, ale ile razy przybywałem, aby odwiedzić rodzinę, wbiegałem zawsze chociaż na chwil kilka, aby powitać swego starego przyjaciela.

Trzymał się zawsze dobrze, chociaż przekroczył już ośmdziesiątkę.

W roku 1879 przybyłem na święta Bożego Narodzenia. Mówią mi: »Pan Dumaire chory, może nie doczeka już Nowego Roku...« Dzień przed Sylwestrem byłem u niego. Przygotował się na śmierć. Poprzedniego dnia prosił księdza do siebie i myślał już tylko o przyszłem życiu.

Gdy wszedłem do jego pokoju, powitał mnie z uśmiechem:

— A, to pan! Dobrze, że pan przyszedł, pożegnam się z panem, bo się już na tym świecie więcej nie zobaczymy. Tak, tak — mówił spokojnie — rok tysiąc ośmset siedmdziesiąty dziewiąty kończy się. Kończy się też i moje życie. Tak Pan Bóg chciał i tak się stanie. Nażyłem się już dosyć. Niejeden, panie, nie doczeka tak pięknego wieku. Teraz już spracowanemu, staremu czas odejść.

Próbowałem żartować:

— Ależ pan nie wygląda wcale na człowieka bez sił; jest to widocznie tylko niedomaganie chwilowe, a gdy przybędę tu znowu, powitam pana rzeźkiego i krzepkiego, jak dawniej.

Jednakże nie wierzyłem sam w to, co mówiłem. Słowa nie kleiły się do rozmowy. Pożegnałem więc staruszka i wyszedłem.

Więc wróżba miała się spełnić!

Dnia 31 grudnia musiałem wyjechać, ale prosiłem siostry, aby mnie zawiadomiła o śmierci Dumaira.

Byłem tym wypadkiem podniecony. Stałem u progi zagadki.

Przez kilka dni następnych nie otrzymywałem listu, a wyczekiwałem go naprawdę niecierpliwie. Widocznie nie spieszyło się siostrze z udzieleniem mi ciekawej wiadomości. Dopiero coś na drugi tydzień otrzymałem kartkę:

»Kochany Bracie! Donoszę Ci, czego się może najmniej spodziewałeś. Pan Dumaire wyzdrowiał i taki krzepki, jak dawniej, biega już z lekcji na lekcję. Każdemu dzisiaj powtarza: »Pan Bóg widocznie zapomniał o mnie. Teraz już chyba będę żył bez końca«. Pozdrawiam Cię serdecznie Twoja siostra«.

No, zapytacie moi państwo, i cóż dalej?

Ha, wszystko na tym świecie musi się skończyć, więc i Dumaire umarł, ale umarł dopiero w trzy lata później, aby udowodnić, że i paryska wróżka wie tyle, co nasza wiedźma z pod lasu w zapadłej jakiejś wiosce.

Polsce dla **angażowania robotników polskich, przyczem ma być dopuszczona prywatna inicjatywa przedsiębiorców francuskich, którzy** będą mogli zwracać się bezpośrednio do rządu polskiego z propozycjami w sprawie ich zapotrzebowania robotników, co wprowadzając czynnik wzajemnej konkurencji, zagwarantuje robotnikom polskim bardziej korzystne propozycje. Termin trwania kontraktów ma być zredukowany z 12 miesięcy na 9, robotnicy będą mogli przybywać do Francji na swój własny koszt, koszta jednak podróży nie mogą przenosić 150 franków. Suma ta będzie mogła być dawana awansem przez przedsiębiorcę, który, gdy tylko robotnik dopełni warunków kontraktu, jest obowiązany wypłacić mu 150 franków premji, jako zwrot kosztów podróży, albo też jest obowiązany odesłać go do kraju na swój koszt. Dalej przedsiębiorca nie będzie miał prawa zatrzymać u siebie dokumentów robotnika, a obowiązany będzie mu zwrócić je najdalej w ciągu 2 tygodni po przybyciu. Pogwałcenie tego postanowienia daje robotnikowi prawo żądania unieważnienia kontraktu.

Dalej uregulowana też została **kwestja szkolna.** Przedsiębiorcy francuscy pragną wypełniać zobowiązania, ustalone w protokóle kwietniowym, ale **brak personalu nauczycielskiego** przeszkadza otwarciu nowych szkół.

W chwili obecnej toczące się rokowania dotyczą sprawy organizacji wzajemnej pomocy robotników. Znaczna liczba spraw, które dopiero mają być uregulowane, każe przewidywać, że rokowania potrwają jeszcze szereg tygodni.

Z Jugosławji

(Pogróżki radykałów i pozorna walka z bolszewizmem. — »Obznana« i chorwackie ludowe stronnictwo. — Przyszłe wybory pod bagnetami. — Min. Pribiczewicz i jego reformy szkolne w Slowenji. — Niszczenie kultury zachodniej. — »W pustyni i puszczy« Sienkiewicza po chorwacku).

Zamiast wytoczyć odrazu proces Radiczowi i jego zwolennikom o zdradę stanu, gdy sfałszowane dokumenty przymierza z bolszewikami wcześnie rozpoznano i odrzucono, postanowił radykalny rząd serbski imać się innych środków. Oto właśnie w Anglji i Francji poczęto inaczej patrzeć na Moskwę i jej wielkorządców; postanowiono tedy energicznie oprzeć się agitacji anarchistycznej i wspólnie środkami jednakowemi walczyć z komunizmem. Przyłączenie się Jugosławji do tego związku i wciągnięcie Bułgarji do niego wraz z Rumunją okazało się łatwe a na zewnątrz efektowne. W imię tedy obrony ojczyzny i walki z bolszewizmem ogłoszono po dłuższem wahaniu się t. zw. »Obznanę«, rozwiązując HRSS (chorwackie republikańskie »soljackie« stronnictwo) i aresztując jego przywódców, naturalnie wraz z Radiczem. Zabroniono wszelkiej krytyki rządu, wszelkie objawy niezadowolenia ogłoszono z góry za bolszewizm.

Jak wiadomo, pewna część rozwiązanego stronnictwa oddzieliła się i utworzyła stronnictwo nowe, oprócz tego niektóre żywioły patrjotyczne, ale nie sympatyzujące z kierunkiem Radicza, stworzyły »Chorwacką solidarność« (Hrvatska Zajednica) ale to nie uratuje sytuacji i nie wytworzy takiej siły, któraby przy wyborach w lutym zrównoważyła rządowy nacisk. Że ten nacisk będzie znaczny, że się rząd radykalny nie ulęknie wysłania żandarmskich bagnetów i rozlewu krwi — świadczą o tem obecne przygotowania i przeszkody, stawiane na każdym kroku opozycji.

Nad tą absolutną centralizacją serbską biada poważny dziennik lublański »Slovenec« pisząc: »Kiedy spojrzymy na bilans tego rządu (radykalnego) możemy z bolem wyznać, że **nasz naród stoi na brzegu przepaści** tak pod względem politycznym jak pod względem kulturalnym i ekonomicznym. Nie mamy urzędników odpowiedzialnych przed ludnością, ale biurokratów, **zależnych od Belgradu,** których się ustanawia, zmienia i uwalnia, jak się rządowi podoba, i którzy wykonują tylko wolę rządu bez oglądania się na wolę i potrzeby ludności. Szkoły powszechne usunięto zupełnie z pod wpływu ludności i powierzono nauczycielom, którzy szkołę uważają nie za zakład wychowawczy, ale za oręż w rękach rządu do jednania sobie zwolenników. Nauczycieli, którzy nie noszą na sobie pieczęci prawomyślności rządowej, przenosi się lub odprawia i dlatego zniesiono stabilizowanie, aby politycznych przyjaciół dowolnie nagradzać. W szkołach średnich dokonuje się niebezpiecznych eksperymentów, uniwersytet lublański chętnieby zamknięto, a tymczasem obcinaniem budżetu przynajmniej się mu uniemożliwia badania naukowe. Rządy radykałów serbskich dążą do tego, **abyśmy spadli do poziomu irlandzkich najemników** lub ubogich kolonistów w rzymskiej Kampanji«.

Co do owych eksperymentów w szkołach średnich zaznaczyć musimy, że z początkiem grudnia z. r. minister Pribiczewicz wydał rozporządzenie, na podstawie którego w ciągu półrocza a w każdym razie przed 7 stycznia br. ma być zamieniony plan nauki w gimnazjach realnych o tyle, że zamiast łaciny w kl. I—IV ma się uczyć od kl. II języka francuskiego, nadto śpiewu a język łaciński ma się rozpocząć dopiero w kl. V. A więc uczniowie kl. IV po 3 latach i 3 miesiącach nauki łaciny przerywają ją na siedem miesięcy, aby ją na nowo rozpocząć w kl. V! Pomimo wieców i protestów ludności rozporządzenia nie cofnięto. Niema w Serbji takich szkół średnich, któreby od kl. I u[illegible]y łaciny, więc ich i poza Serbją w Jugosławji być nie powinno. Przecież i łacina otwiera wrota do kultury zachodniej, rzymskiej, a ta jest przeciwniczką kultury wschodniej...

Zantować jeszcze musimy, że znany i w Krakowie dr Juljusz Beneszicz przetłómaczył Sienkiewiczową powieść »W pustyni i puszczy« i wydał na gwiazdkę w Zagrzebiu z licznemi i bardzo ładnemi ilustracjami.

(Prz.)

Echa aresztowania Radicza

Zagrzeb, 9 stycznia (AW). Równocześnie z odstawieniem Radicza do więzienia śledczego, policja doręczyła rządowi akt, obejmujący 11 stronnictw, w którym podano cały materjał obciążający, **znaleziony w kryjówce Radicza.** Oryginalny dokument odesłano do ministerstwa spraw wewnętrznych. Radicz oskarżony jest **o stosunek do trzeciej międzynarodówki i akcję przeciwwojskową.** Jak słychać, Radicz ogłosił dzisiaj **manifest do ludu chorwackiego,** który zawiera ostre ataki przeciwko terorowi w Jugosławji i kończy się słowami: »Musiałem wybrać tę drogę ciernistą, bo jest to droga do wyswobodzenia ludu chorwackiego«.

W nocy aresztowano wiele osób, rozlepiających ten manifest na murach miasta.

Uchwały opozycji chorwackiej

Z Belgradu donoszą 8 bm.:

Przywódcy partyj opozycyjnych odbywali dziś w ciągu przedpołudnia i popołudnia narady, na których omawiano położenie polityczne po rozwiązaniu partji Radicza. Po popołudniowem posiedzeniu ogłoszono komunikat, w którym napisano m. i. co następuje:

Rząd Pasicza przyszedł gwałtem do władzy, skoro jednak ujrzał, że nie osiągnie większości przy nadchodzących wyborach do Skupsztyny drogą teroru policyjnego i korupcji, **przeszedł do ostrych represyj i rozwiązania chorwackiej partji chłopskiej.** Ten akt rządu oznacza nie co innego, jak tylko, że chorwackiej partji chłopskiej odejmuje się prawo swobodnego wyboru swej reprezentacji do parlamentu. W ten sposób rząd Pasicza **podeptał zagwarantowane konstytucją parlamentu wolności wyborów.**

W. ks. Cyryl wydaje rozkazy

Według doniesień dzienników wiedeńskich z rosyjskich źródeł, miał wielki książę Mikołaj Mikołajewicz wydać rozkaz gen. Wranglowi, **by ściągnął resztki byłej armji carskiej, rozsypane po Jugosławji i trzymał w pogotowiu.** W związku z tem wielki książę Cyryl, który — jak wiadomo — proklamował się carem, wyraził w odezwie swojej naganę i oświadczył, że szkodliwe na razie i **awanturnicze rozporządzenie księcia Mikołaja Mikołajewicza, niema wcale charakteru urzędowego.**

W kołach, stojących blisko Cyryla, podnoszą, że twierdzenie o **ewentualnym udziale Polski i innych państw** w akcji wojskowej uważać należy za nonsens. Rosja może być odbudowaną tylko przez Rosjan.

Przejściowy gabinet Marksa

Berlin, 9 stycznia (PAT). Kanclerz Marks udał się do prezydenta republiki, by mu zdać sprawę z rokowań o utworzeniu gabinetu. Pisma donoszą, że w rezultacie tej rozmowy **Marks utworzy prawdopodobnie tymczasowy gabinet, oparty na centrum i demokratach,** mający poparcie socjalnych demokratów.

KRONIKA

Kraków, 9 stycznia.

WYKŁADY NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM. Wczoraj rozpoczęły się wykłady na Uniw. Jag. po ferjach świątecznych. Wczorajszy dzień wykładów zapoczątkował drugi trymestr roku szkolnego 1924-25. Kwestura uniwersytecka będzie przyjmowała drugą ratę opłat akademickich do końca stycznia br. Trzecia, tj. ostatnia rata przypada na miesiąc kwiecień.

ECHO ZJAZDU INSPEKTORÓW SZKOLNYCH Od przewodniczącego Koła inspektorów okręgu krakowskiego dra Michała Janika otrzymaliśmy następujący komunikat:

W pismach krakowskich pojawiła się wiadomość, jakoby na zjeździe inspektorów szkolnych w Krakowie omawiano sprawę okólników i rozporządzeń ministerjalnych, które stoją w kolizji z obowiązującemi ustawami. Otóż w imię prawdy pozwalam sobie stwierdzić, że na owym ściśle poufnym zjeździe inspektorów szkolnych nie było wogóle mowy o okólnikach i rozporządzeniach ministerjalnych, tem mniej o jakiejkolwiek ich krytyce. Była zaś tylko między innemi mowa o okólnikach i rozporządzeniach kuratoryjnych, celem porozumienia się co do jednolitości postępowania w sprawach czysto służbowych.

SPRAWA ZAGINIONEGO DOKUMENTU Z PROCESU LISTOPADOWEGO. Głośną była swego czasu sprawa zaginięcia z aktów sądowych procesu listopadowego ważnego dokumentu, stwierdzającego przesłuchanie policyjne jednego ze sędziów przysięgłych. Ze zniknięciem tego dokumentu łączono różne komentarze, zwłaszcza, że i w aktach policyjnych podobny dokument zaginął.

Sąd Najwyższy, jak już donosiliśmy, zarządził jak najściślejsze śledztwo w tej sprawie. Przesłuchano cały szereg świadków, jak prok. Sozańskiego, przewodniczącego rozprawy dra Markiewicza, insp. P. P. Kłeczka itd.

Wynikiem dochodzeń była relacja, że dokumentu tego odnaleźć nie można.

W tych dniach nadeszła depesza z Sądu Najwyższego, aby zaniechać dalszych poszukiwań, gdyż referent sprawy odnalazł ów dokument w aktach sądowych, które swego czasu sąd okr. krakowski przesłał do Warszawy.

OBNIŻENIE OPŁAT POCZTY LOTNICZEJ. — Generalna dyrekcja poczt i telegrafów zniosła przymus nadawania przesyłek lotniczych jako przesyłek pospiesznych za opłatą, wynoszącą w obrocie zagranicznym 60 groszy. Nadawanie przesyłek lotniczych jako pospiesznych pozostawia się zatem do woli interesanta. Równocześnie zarządzono pobieranie przy nadawaniu przesyłek poczty lotniczej wyjąwszy czasopism, oprócz pocztowych opłat taryfowych i opłat za przewóz lotniczy, należytości dodatkowej po 20 groszy od każdej przesyłki na rzecz zarządu pocztowego.

Przy czasopismach wynosi ta należytość dodatkowa 5 groszy od czasopisma do wagi 100 gramów a 10 groszy od czasopisma ponad 100 gramów wagi. Należytość tę pobiera się w znaczkach pocztowych. Za przesyłki, nadawane jako pospieszne nie pobiera się podanej należytości dodatkowej.

Całkowita opłata za zwykły list lotniczy o wadze 20 gramów do Gdańska wynosi obecnie 56 groszy, zamiast 1 zł. 22 gr., do Paryża 80 groszy, zamiast jak dotąd 1 zł. 20 gr.

WIECZORNICA W SOKOLE. W sobotę 10 bm. odbędzie się w Sokole krakowskim wieczornica dla członków Towarzystwa i ich rodzin, połączona z tańcami. Będzie to jedyna zabawa w tym karnawale, jaką Sokół urządza. Członkowie tedy zechcą przez liczny udział uświetnić nie tylko zabawę, ale zasilić fundusz na cele zlotowe, albowiem czysty zysk z tej zabawy przeznacza się na urządzenie boiska na tegoroczny zlot sokoli. Początek o godz. 8 wieczorem.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ZWIĄZKU INTELIGENCJI POLSKIEJ W KRAKOWIE odbędzie się w sobotę 17 bm. o godz. 7 wieczór w sali Nr. 35, I piętro Uniw. Jag.

KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA. Na gościńcu między Prądnikiem Czerwonym a granicą pow. miechowskiego nieznani sprawcy skradli z jadącego wozu na szkodę S. Wężyka, kier. szkoły w Słomnikach, paczkę, zawierającą 3 żyrandole. — Podobnej kradzieży dokonano na pl. Nowym na szkodę Pasternaka, któremu skradziono znaczną ilość skórek ogólnej wartości 500 zł. — Z kiosku Józefa Meisika przy ul. Koletek skradziono większą ilość wyrobów tytoniowych i 4 flaszki wina. — Z komórki p. Kantorka przy ul. Słonecznej skradziono 10 gołębi. — W ostatnich dniach policja aresztowała niejakiego Legieskiego, który dopuszczał się systematycznych kradzieży garderoby i gotówki na szkodę robotników w fabryce cementu Libana na Podgórzu. Aresztowano dalej notorycznego złodzieja mieszkaniowego Kutrzebę, który mimo swego młodocianego wieku (lat 15) już w roku 1922 miał na sumieniu 29 kradzieży mieszkaniowych. Obecnie Kutrzeba zakradł się do pralni Tęcza, gdzie został przytrzymany na gorącym uczynku. — Wreszcie osadzono pod „Telegrafem" niejaką Natalję Stuchly (lat 27), urzędniczkę prywatną, która w wyrafinowany sposób dopuściła się kradzieży na szkodę całego szeregu osób. Ofiarą sprytnej złodziejki padła między innymi p. Sumarówna, której skradziono garderobę znacznej wartości. Skradzione rzeczy odebrano i oddano poszkodowanej.

Z kraju i ze świata

PODRÓŻ INSPEKCYJNA MIN. RATAJSKIEGO Z Warszawy telefonują: W podróży inspekcyjnej do województw wschodnich, minister spraw wewn. Ratajski zwiedził starostwa w Mińsku mazowieckim, Siedlcach i Białej Podlaskiej. Następnie przybył minister do Brześcia nad Bugiem, gdzie zwiedził biuro urzędu wojewódzkiego starostwa i komendę okręgowej policji państwowej, poczem oglądał kolonję domów urzędniczych, poczem przyjął przedstawicieli wojskowości i władz cywilnych, oraz udzielił audjencji przedstawicielom władz samorządowych i organizacyj społecznych.

KS. METROP. DYONIZY OTRZYMAŁ WSTĘGĘ ORDERU POLONIA RESTITUTA. Z Warszawy telefonują: Jak donosi „Monitor Polski" ks. metropolita kościoła prawosławnego w Polsce Dyonizy odznaczony został wielką wstęgą orderu Polonia Restituta za zasługi położone przy organizowaniu kościoła prawosławnego w Rzeczpospolitej polskiej.

WRĘCZENIE GEN. ZAGÓRSKIEMU ODZNAKI PILOTA. Z Warszawy donoszą: W ubiegłym tygodniu w kasynie lotniczym I pułk lotniczy zorganizował uroczystość z okazji nominacji gen. Zagórskiego szefem departamentu żeglugi powietrznej. W uroczystości wzięło udział szereg wyższych wojskowych, między innymi dowódca okr. I gen. Konarzewski, oraz min. Sikorski, który gen. Zagórskiemu wręczył odznakę pilota.

WYNIK KONKURSU NA BUDOWĘ GMACHU MUZEUM NARODOWEGO. Z Warszawy telefonują: Jak donoszą pisma, żadna z nadesłanych na konkurs budowy gmachu Muzeum narodowego i wyróżnionych prac nie nadaje się do wykonania. Wobec tego komitet budowy tego gmachu przystąpi niebawem do wyboru architekty, któremu powierzy opracowanie planu budowy gmachu na podstawie materjału, jaki uzyskać można z konkursu i na zasadzie żądań komitetu.

KOLEJ PODZIEMNA W WARSZAWIE. Sprawa budowy kolei podziemnej w Warszawie należy do spraw jeszcze odległych. Z uwagi jednak na to, iż od chwili budowy do otwarcia ruchu musi upłynąć conajmniej kilka lat, magistrat wprowadził do budżetu na r. 1925 — 15.000 zł na studja przygotowawcze do sporządzenia projektu miejskiej kolei podziemnej.

DZIESIĘCIOLECIE POLSKIEJ SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO. Wobec tego, że w sierpniu br. upływa 10-lecie istnienia polskiej służby bezpieczeństwa publ., zamieszcza „Gazeta administracji i policji państwowej" informację, że komenda główna policji przystąpiła do opracowania księgi pamiątkowej, któraby zawierała zarys historji policji. Komitet redakcyjny zwraca się do wszystkich, posiadających godne uwagi dokumenty, druki, rysunki, fotografje itp., aby zechcieli zawiadomić o tem, bądź listownie, bądź osobiście, czy telefonicznie podkom. Misiewicza (względnie jego zastępcę) kom. okr. VI P. P. m. st. Warszawy, Senatorska 12, pałac Blanca). Nadesłane materjały będą po wyzyskaniu zwrócone, o ile nadsyłający to zastrzeże. Pożądane jest nadsyłanie wszelkich materjałów, dotyczących różnorodnych organizacyj służby bezpieczeństwa, które istniały w okresie wstrząśnienia państwa polskiego, a więc straży obywatelskiej, milicyj miejskich, policji komunalnej, policji państwowej, żandarmerji krajowej (Małopolski i Wielkopolski), policji wschodnich kresów przyfrontowych, Litwy środkowej, Śląska, organizacyj pokrewnych, jak: straż kolejowa, milicja ludowa itp. Niezależnie od materjałów dowodowych, komitet chętnie przyjmować będzie wspomnienia osobiste, oświetlające działalność polskiej służby bezpieczeństwa.

Proces na tle zamierzonego zamachu komunistycznego w Anglji

Londyn, 9 stycznia (AW). W New Castle rozpoczął się proces przeciwko inicjatorowi **spisku bolszewickiego Gibsonowi. Zamierzał on wysadzić w powietrze ratusz i elektrownię w New Castle a potem zrabować miasto,** korzystając z zamieszania. Proces rzuca ciekawe światło na metody sowietów przy jednaniu sobie zwolenników. Gibson pracował w fabryce materjałów wybuchowych i zdołał zgromadzić wielką ilość tych materjałów. Gdy komuniści dowiedzieli się o tem, wyznaczyli go **szefem partji komunistycznej w New Castle.** Ponieważ bezrobotni gromadzili się co poniedziałek pod ratuszem, Gibson starał się zainteresować swym planem wszystkich komunistów z pośród bezrobotnych. Agitatorzy sowieccy dostarczali mu literatury i odezw przygotowanych w Moskwie. W ostatniej chwili jeden ze wspólników zawiadomił policję o planach Gibsona.

POŚWIĘCENIE SAMOLOTU. Z Warszawy donoszą 8 bm.: Dzisiaj rano na lotnisku Mokotowskiem w Warszawie odbyło się uroczyste poświęcenie samolotu ufundowanego ze składek pracowników miejskich. Poświęcenia samolotu, który otrzymał nazwę Syreny, dokonał kardynał Kakowski. Samolot jest dwupłatowcem systemu Potez o 70-konnym silniku.

POŻAR WOJSKOWYCH BARAKÓW W NOWYM TARGU. Dnia 7 stycznia wieczorem spłonęły 3 baraki na „Czerwonem" prawdopodobnie od pieców.

WYNALAZEK OFICERÓW WOJSK SAMOCHODOWYCH. Z Warszawy donoszą: Dwu oficerów obozu szkolnego wojsk samochodowych obmyśliło nowy silnik spalinowy dwutaktowy, zbudowany na zupełnie innych zasadach konstrukcyjnych, jak dotychczasowe. Silnik ten, jeżeli odpowie nadziejom, jakie sobie rokują wynalazcy, spowoduje przewrót w budowie samochodów i płatowców. Będzie on, jak objaśniają wynalazcy, dawał znacznie mniejszy bilans strat jak dotychczasowe silniki i nie będzie dawał żadnych odgłosów, co jest bardzo ważne ze względów bojowych, np. przy płatowcach. Podanie patentowe już złożono w urzędzie patentowym R. P., a model takiego silnika jest już w robocie.

TRAGEDJA MIŁOSNA. Przed kilkoma dniami na stacji Chełm dyr. kol. radomskiej rzucił się pod koła pociągu i poniósł śmierć na miejscu plutonowy 7 pp. Eljasz Opało. Opało wystrzelił uprzednio kilkakrotnie z rewolweru do idących ulicą Janiny Halickiej i Władysława Rudnika, poczem sądząc, że ci już zginęli, popełnił samobójstwo. W rzeczywistości Halicka wyszła z zamachu nietknięta, a Rudnik doznał tylko lekkiego okaleczenia. Przyczyną samobójstwa oraz usiłowania zabójstw, była zazdrość o Halicką.

NIEBYWAŁY WYBUCH ROPY W BORYSŁAWIU. W Borysławiu dowiercono na polach Mraźnicy, które uchodzą w sferach fachowych za tereny najgorszej jakości, szyb „Józef", należący do Towarzystwa „Galicja". Szyb ten, po którym sobie niewiele obiecywano, położony jest na terenach t. zw. Lindenbaumowskich. Produkcja, którą otrzymano stała się prawdziwą sensacją dnia w sferach naftowych, gdyż „Józef" daje dziennie 18 cystern ropy, a więc jest to produkcja jak na stosunki obecne poprostu niebywała, przeliczona zaś na dolary przynosi dziennie Tow. „Galicja" około 3600 dolarów.

Sfery fachowe, które zapatrywały się dotąd na tereny Mraźnickie, uchodzące za bardzo silnie zawodnione, nadzwyczaj pesymistycznie i wyrażają przekonanie, że dowiercenie i produkcja szybu „Józef" uprawnia do daleko idącej zmiany punktu widzenia odnośnie do Mraźnicy i że w konsekwencji tego oczekiwać należy znacznych przesunięć w polityce wiertniczej na terenach borysławskich i okolicznych.

NAPAD BANDYCKI NA POCIĄG KOLEJOWY Na pociąg Nr. 562, jadący z Łodzi do Warszawy, w odległości jednego kilometra od stacji Gołąbki, napadli niewykryci złodzieje, którzy z jednego z wagonów wyrzucili kosz, zawierający hafty, tiule i koronki, skrzynię z niewiadomym towarem i paczkę z kilimami. Obsługa pociągu zauważywszy rabunek, zatrzymała pociąg i rzuciła się w pogoń za unoszącymi łup rabusiami. Ponieważ bandyci ostrzeliwali się silnie, zaniechano pogoni. Kilimy rabusie porzucili, a pozostałe towary zabrali ze sobą.

BANDYTA ODDAJE SIĘ SAM DOBROWOLNIE POLICJI. Onegdaj zgłosił się w Przemyślu dobrowolnie u władz policyjnych poszukiwany oddawna Didunek, współtowarzysz wypraw bandyckich mordercy post. Nowakowskiego, Cupaka, który niedawno będąc osaczony przez policję popełnił samobójstwo. Jak nieukończone jeszcze śledztwo dotąd ujawniło, Cupak miał na sumieniu prócz morderstwa również mord pewnego emigranta z Ameryki, popełniony w lecie ub. r. w Laskowce.

PREZYDENTEM SEJMU PRUSKIEGO wybrany został socjal-demokrata, po dwukrotnem głosowaniu, Bartels.

ZAMACH NA ZINOWJEWA. Według wiadomości nadeszłych z Petersburga (Leningradu) na pogranicze sowieckie, informuje „Gazeta Lwowska", że dokonano tam zamachu na przewodniczącego „Kominternu", osławionego Zinowjewa. W chwili, kiedy wysiadał on na dworcu kolejowym z pociągu moskiewskiego, jakiś nieznajomy młody osobnik wystrzelił doń z browninga. Strzał chybił, sprawcę natychmiast ujęto. Równocześnie aresztowano jeszcze kilka osób, przypuszczalnych uczestników spisku.

TRZĘSIENIE ZIEMI. We Fryburgu odczuto 7 bm. o godz. 3'50 trwające od godz. 4 gwałtowne trzęsienie ziemi, któremu towarzyszyły słabe grzmoty. Podobne trzęsienie ziemi w tym samym czasie odczuto w Badenie górnym i Szwajcarji.

We wschodniej części stanu Massahussets w południowej części Nev-Hamb-Shire odczuto 7 bm. silne trzęsienie ziemi, które trwało 15 do 20 sek. Trzęsienie miało przebieg tak gwałtowny, że ogólnie przypuszczano, iż nastąpiła eksplozja.

ARESZTOWANIE ZA ZAMORDOWANIE KS. MINZONIEGO. Z Rzymu donoszą: Według „Poppolo Romano" prokuratorja państwowa wydała rozkaz aresztowania konsula milicji narodowej za zamordowanie księdza katolickiego Minzoniego.

NOWE POKŁADY ZŁOTA W ROSJI. Z Petersburga donoszą, że nad rzeką Aldaną odkryto pola złote, zajmujące obszar około 500 kilometrów kwadratowych. Na wiadomość o tem odkryciu ciągnąć tam mają prawdziwe wędrówki ludów. Już teraz ma się tam znajdować 7000 ludzi, poszukujących złota.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Po raz 6-ty ukaże się dzisiaj pełna humoru komedja Verneuille'a „Fotel 47", przeznaczona także na jutrzejszy sobotni wieczór oraz na poniedziałek 12 bm. W niedzielę wieczorem jeszcze raz Kaisera jadowita satyra „Romans zeszytowy", której powodzenie wcale jeszcze nie jest wyczerpane. W niedzielę po południu po raz 196 „Betleem polskie". We wtorek na VI przedstawieniu popularnem po raz ostatni „Zwiastowanie". W przyszłym tygodniu od będzie się premjera groteskowej klechdy ludowej Witolda Wandurskiego, pełnej humoru i aktualnej satyry „Śmierci na gruszy", przygotowywanej przez p. Wysocką. Autor, który jest wybornym znawcą teatru, przybył do Krakowa i bierze czynny udział w próbach.

Z TEATRU „BAGATELA". Dzisiaj w piątek 9 bm. wystąpi w „Bagateli" raz jedyny ulubiony monologista Wyrwicz, którego każdy występ jest atrakcją dla wielbicieli jego humoru i talentu. O zainteresowaniu wieczorem Wyrwicza świadczy ogromny popyt na bilety, których pozostała już tylko niewielka ilość. Wyrwicz między innemi wygłosi monolog złożony z samych aktualności krakowskich, poruszający takie tematy, jak czyszczenie miasta, zdemaskowanie Guzika, stagnacja w handlu, uciechy karnawałowe, przyczem w grę wchodzi cały szereg popularnych osobistości krakowskich.

PREMJERA W „BAGATELI". W sobotę 10 bm. odbędzie się w „Bagateli" premjera tryskająca

humorem lekkiej komedji Gavaulta „Jedynaczka króla czekolady". Próby z tej wesołej nowości dobiegają końca, pod kierunkiem reżyserskim Artura Kwiatkowskiego. Tytułową rolę odtwarza p. Wernicz, mając za partnerów pp. Kwiatkowskiego i Wesołowskiego. Inne role, dające również wdzięczne pole do popisu wykonawcom, powierzono pp. Miedzińskiej, Osuchowskiej, Zborowskiej, Turskiemu, Fermerowi, Wysockiemu, Polcńskiemu i innym.

W sobotę 10 bm. i w niedzielę 11 bm. o godz. 4 po poł. odbędą się dwa przedstawienia „Krowoderskich zuchów", które dotychczas wypełniały zawsze widownię. Kierownictwo „Bagateli" chcąc uprzystępnić najszerszym sferom poznanie tego wesołego wodewilu, odźwierciadlającego świąteczne zwyczaje ludu krakowskiego, wyznaczyła ceny miejsc najniższe od 50 gr. do 3 zł.

OPERETKA „NOWOŚCI". W przygotowaniu sensacyjna operetka „Bachantka", grana obecnie na wszystkich scenach europejskich z ogromnem powodzeniem. Dyrekcja przygotowuje niebywałą bogatą wystawę.

VASA PRIHODA W KRAKOWIE. Vasa Prihoda! — to nazwisko, posiadające obecnie fascynującą siłę w sferach muzycznych. Jako wirtuoz jest Prihoda największą sensacją od czasów Paganiniego i Liszta; gdziekolwiek wystąpi ten fenomenalny, młody skrzypek, tam gromadzą się tłumy słuchaczów, by ze zdumieniem podziwiać jego grę. Sama jego smukła postać i twarz z marzycielskim wyrazem ócz jest jakby inkarnacją muzyki. Prihoda jest nietylko błyskotliwym wirtuozem, lecz zarazem skupionym artystą; nawet „sztuczki" techniczne stają się u niego „sztuką". Koncert tego znakomitego artysty w Krakowie odbędzie się we czwartek 15 bm. w Starym Teatrze.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek, 9 bm.: „Fotel 47".
Sobota, 10 bm.: „Fotel 47".
Niedziela, 11 bm. po poł.: „Betleem polskie"; wieczorem: „Romans zeszytowy".
Poniedziałek, 12 bm.: „Fotel 47".

TEATR „BAGATELA":

Piątek, 9 bm.: Wieczór Wyrwicza.
Sobota, 10 bm. po poł.: „Krowoderskie zuchy"; wieczorem: „Jedynaczka króla czekolady".
Niedziela, 11 bm. po poł.: „Krowoderskie zuchy"; wieczorem: „Jedynaczka króla czekolady".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI":

Piątek, 9 bm.: „Tancerka w masce".
Sobota, 10 bm. po poł.: „Tam, gdzie skowronek śpiewa"; wieczorem: „Hrabina Marica".
Niedziela, 11 bm. po poł.: „Tancerka w masce"; wieczorem: „Hrabina Marica".

Z wędrówek po kinach krakowskich

Zamiast recenzji zdradzę Wam na ucho, że Mary Pickford jest w „Dziewczynce z Ostendy" tak słodką, że aż się robi niewyraźnie, kiedy spojrzy z ekranu...

poza piękną Mary cała historja jest w miarę nudna i poprawna...

świetny komizm amerykański posiada „Konduktor Nr. 1492"...

„Mister Radio" odznacza się nieprawdopodobnemi kawałami, jak rzadko...

programy farsowe „Reduty" i „Uciechy" były pocieszne...

„Colibri" jest bezpretensjonalnie miłą komedyjką o detektywicznym zacięciu...

Ossi Oswalda wygląda uroczo w kombinacjach i dzięki temu „Colibri" ma zapewnione powodzenie...

„Dziesięcioro Przykazań" imponuje swą nadzwyczajną techniką i rozmachem tendencji...

Cecil B. de Mille jest genjalnym, ale zawsze reżyserem...

podobnie pięknych i subtelnych w tonie zdjęć kolorowych jeszcze nie było w żadnym filmie...

razi mnie jednak mieszanie zdjęć kolorowych z jednobarwnymi...

Estella Taylor jest prześliczną...

Mojżesz przypomina nietyle dzieło Michała Anioła co T. Robertsa...

„trick" z rozstąpieniem się morza jest w „Dziesięciu Przykazaniach" w wyniku daleko lepszy, niż w filmie Kertesza...

niektóre zdjęcia są kompozycyjnie, w rozmieszczeniu światła i ruchowo arcydziełami plastyki...

epoka druga przemawia do mnie — w przeciwieństwie do wszystkich głosów krytyki, jakie dotąd czytałem — silniej niż pierwsza...

jest prostszą, chociaż niekoniecznie bardziej ludzką...

Leatrice Joy jest jedną z najmilszych artystek Paramounta...

„Dziesięcioro Przykazań" dla jego wartości reżyserskich i aktorskich podobać się musi wszystkim...

jest technicznie obrazem przełomowym w dziejach kina...

natomiast tendencja filmu jest mocno naiwną, albowiem ani życie ani moralność nie są tak prostemi, jak to sobie duże dzieci z za Oceanu wyobrażają...

Emjot.

Z sali sądowej

ADWOKAT KRAKOWSKI PRZED SĄDEM.

Dziś przed trybunałem sądu okr. karnego w Krakowie rozpoczęła się rozprawa przeciwko adw. dr Cezaremu **Schmindlingowi**, oskarżonemu o zbrodnię uwiedzenia do nadużycia władzy urzędowej z § 105 u. k.

Jak już wiadomo, wpłynęło po ukończeniu głośnego procesu listopadowego anonimowe doniesienie do prokuratury państwa, że zasiadający w sprawie listopadowej sędzia przysięgły Antoni Hodurek ma mieć **wiadomości o przekupstwie sędziów przysięgłych w tej rozprawie udział biorących.**

Wobec tego przesłuchano w sądzie przys. Hodurka, który zeznał, że to właśnie jego oskarżony Schmindling usiłował nakłonić do stronniczości przez podarunek kwoty 1000 zł. Rozmowa odnośna toczyła się na ul. Grodzkiej przed kościołem św. Piotra, a oskarżony w rozmowie tej powołał się na jakiegoś pana, który te tysiąc złotych chce ofiarować. Dr Schmindling dodał w rozmowie, iż oświadczył owemu panu, że szkoda o tem z Hodurkiem mówić, bo znając Hodurka wie, że ten pieniędzy nie weźmie.

Oskarżony w śledztwie zaprzeczył tym zeznaniom Hodurka, przyznał tylko, że miał z nim przy spotkaniu na ulicy rozmowę, w której pouczył Hodurka, że gdyby ktoś znalazł do niego drogę przekupstwa, by się nie dał nakłonić do tego, bowiem sprawa grozi kryminałem.

Hodurek zeznał w śledztwie, że dr Schmindling pod koniec rozmowy wyjawił mu, iż owemu tajemniczemu panu oświadczył, że on (tj. Hodurek) pieniędzy nie przyjmie.

Prokuratura uznając zeznania Hodurka, jako prawdziwe, oskarżyła dra Schmindlinga o nakłanianie do stronniczości przez ofiarowanie łapówki.

Rozprawie przewodniczy s. o. dr Feil, wotują: dr Morus i dr Czuma; oskarża prok. Wołoszczuk; broni adw. dr Heski.

* * *

PROCES O ZNIESŁAWIENIE B. KONSULA RZPLTEJ POLSKIEJ. Wczoraj na wokandzie sądu pokoju X okr. w Warszawie znalazła się sprawa wytoczona przez p. Kazimierza Mahlera, b wicekonsula w Kłajpedzie przeciwko p. Natanowi Nafthalowi o zniesławienie.

Jak wynika z treści skargi złożonej w r. ub. do sądu przez rzecznika oskarżyciela adw. Żegilewicza, oskarżony dopuścił się czynu karygodnego, rozsiewając o p. Mahlerze wieści wysoce uwłaczające jego czci i uczciwości: więc jakoby konsul polski w Królewcu przedłożył z polecenia rządu polskiego p. Mahlerowi (wówczas jeszcze sprawującemu urząd wicekonsula) deklarację, w której pod groźbą najcięższych konsekwencyj p. M. miał się przyznać do samowolnego wydawania wiz do Polski mieszkańcom Kłajpedy i do bezprawnego przywłaszczenia sobie lokalu konsulatu polskiego w Kłajpedzie.

Nadto zarzucano p. Mahlerowi, że ten „zbyt często jeździł do Berlina" w celach nieznanych M. S. Z., a temsamem podejrzanych!...

Wczoraj sprawa ta została już po raz drugi odroczona, gdyż strony powołały się na szereg świadków; oskarżonego zastępował mec. Paschalski.

Między innymi ważne zeznanie ma złożyć dyrektor departamentu M. S. Z. p. Bertoni.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

Zapiski literackie

„ŚWIATOWID" w Nr. 2 (23) przynosi na tytułowej stronie rycinę, przedstawiającą chwilę uroczystego otwarcia wystawy misjonarskiej, urządzonej dla uświetnienia Roku Świętego, odbywającego się obecnie w Rzymie, któremu poświęcone są wewnątrz numeru odnośne ilustracje wraz z podobizną Jego Świątobliwości Piusa XI. Życie polskie w obecnej chwili bogato przedstawiają ilustracje z sesji sejmiku wojewódzkiego w Poznaniu, uroczystości noworocznych u prezydenta Rzeczypospolitej, powitania wojewody dra Wachowiaka w Działdowie. Bardzo bogato ilustrowany dział toalet wieczorowych i balowych stanowi tak aktualny przyczynek do rozpoczynającego się właśnie karnawału. „Świat maski" i świat sztuki, między innemi ilustracja nowej inscenizacji „Carmen" Bizeta w Wielkiej Operze w Warszawie, zamykają interesujący numer.

Listy z kraju

(Koresp. „N. Reformy").

Nowy Sącz, 6 stycznia.

(Rezygnacja burmistrza a przesilenie w Radzie miasta. — Interwencja posłów u wojewody krakowskiego. — Koncert gości z Warszawy).

W drugiej połowie grudnia z. r. delegaci Tymczasowego wydziału samorządowego odbyli lustrację gospodarki gminnej, przy której — jak nas informują — nie znaleziono wprawdzie żadnych niewłaściwości, jednakże w rezultacie dotychczasowy burmistrz Oleksy, pełniący funkcję od przeszło 5 lat, zgłosił swoje ustąpienie z dniem 1 stycznia br.

Wiadomość o rezygnacji burmistrza zelektryzowała w lot sfery miejskie, które od dłuższego czasu starają się wszelkiemi rozporządzalnemi środkami spowodować rozwiązanie Rady miasta, ażeby 1) pozbyć się niewygodnych dla siebie przedstawicieli prezydjum; 2) ustanowić komisarza rządowego, powolnego dla planów leżących w programie tych sfer, oraz 3) co najważniejsze, przeprowadzić nowe wybory na podstawie takiej ordynacji, którąby im zapewniła większość w Radzie i rządy w mieście. Około 10 radnych z łona opozycji zgłosiło już poprzednio rezygnację z Rady, tak, że wobec zdekompletowania prawdopodobnie nastąpi wkrótce rozwiązanie Rady miasta.

W tym celu udają się w najbliższych dniach posłowie tutejszego okręgu do wojewody Kowalikowskiego z żądaniem bezzwłocznego rozwiązania Rady i ustanowienia komisarza rządowego z tem, że w razie nie spełnienia tych żądań w przeciągu najbliższego tygodnia, nie biorą odpowiedzialności za następstwa. Jak widać, przesilenie w łonie zarządu gminnego weszło już w fazę ostateczną.

W lokalu kolejowego kasyna urzędniczego odbył się dnia 3 bm. staraniem przewodniczącego dra Edwarda Zielińskiego, koncert, składający się z części wokalnej i muzycznej w obecności licznych uczestników z rozmaitych sfer miasta. Po odegraniu najnowszych utworów przez koncertowego pianistę p. Harasowskiego, słuchacza politechniki lwowskiej, student polit. warszawskiej p. Wiktor Bergy, obywatel francuski, w szeregu fragmentów operowych oraz pieśni przygodnych dał się poznać jako tenor, który ma przed sobą piękną przyszłość. Młoda partnerka jego p. Zofja Suchankówna, córka b. dyrektora depart. w ministerstwie kolei, w pięknie reprodukowanych pieśniach nastrojowych okazała sopran nieprzeciętnej miary. Akompaniowała dzielnie p. dyr. Suchankowa. Przepiękna była gra fortepianowa absolwentki konserwatorjum p. Janki Zielińskiej, córki konsulenta sanitarnego, która swą techniką i głębokiem odczuciem muzycznem zdobyła sobie gorące uznanie wszystkich uczestników.

O powrót marsz. Piłsudskiego do armji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 stycznia. W przepełnionej sali Muzeum odbyło się wczoraj zebranie, które jednomyślnie oświadczyło, się **za powrotem marszałka Piłsudskiego do armji.** Po zagajeniu zebrania przez wicemarszałka Sejmu, Moraczewskiego, który stwierdził, **że Piłsudski dzieli los wielu wielkich ludzi,** niezrozumianych i nieocenionych przez osobistości małe i krótkowzroczne, poseł Jaworowski w wyczerpującym referacie przedstawił charakter dziejów naszej niepodległości, w czasie której spierały się dwa prądy: **jeden szedł za najlepszemi wojskowemi tradycjami wolnościowemi, a drugi był konglomeratem dawnych wad narodowych, który wprowadził wkońcu do niewoli.**

Plan dalszej akcji wobec Gdańska

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 stycznia. Dziś odbędzie się posiedzenie komitetu politycznego Rady ministrów, pod przewodnictwem wicepremjera Thugutta. Między innemi rozpatrywane będą na posiedzeniu **ostatnie wydarzenia w Gdańsku.** Na posiedzenie ma przybyć komisarz generalny Rzeczypospolitej Strassburger.

Warszawa, 9 stycznia (Tel. wł. koresep.) Z kół politycznych informują, że **poważne i pełne godności stanowisko, jakie rząd nasz poparty przez całą prasę polską zajął wobec wybryków senatu gdańskiego, wpłynęło zdaje się otrzeźwiająco na tamtejsze nieprzejednane dotąd umysły.**

Premjer Grabski odbył szereg konferencyj z ministrami Skrzyńskim i Thuguttem, na których ustalono plan dalszej akcji wobec Gdańska. Dzisiaj popołudniu odbędzie się **posiedzenie komitetu politycznego Rady ministrów pod przewodnictwem wicepremjera Thugutta, na którem zapadną ostateczne decyzje i opracowane zostaną dalsze instrukcje w tej sprawie dla generalnego komisarza Rzeczypospolitej polskiej w Gdańsku, Strassburgera.**

Zamach na Mussoliniego?

Pogłoski na giełdach
Zaprzeczenie posła włoskiego w Wiedniu

Wiedeń, 9 stycznia. **Dziś przed południem rozeszły się na giełdach wiedeńskiej, praskiej i berlińskiej równobrzmiące pogłoski, że włoski premjer Mussolini padł ofiarą zamachu.**

Pewna osobistość z włoskiego poselstwa oświadczyła Waszemu korespondentowi, że wiadomość tę musi zdementować, należy jednak stwierdzić, że poselstwo włoskie nie miało dziś z Rzymem **bezpośredniego połączenia.**

Prezydent Rzeszy niem. Ebert protektorem Barmata

Kompromitujące rewelacje o stosunkach Barmata z politykami niemieckimi i dalsze śledztwo przeciw najwyższym dygnitarzom wojskowym

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 9 stycznia. Prasa prawicowa ogłasza pismo polecające pruskiego ministerstwa spr. wewnętrznych, które **zgodziło się na przyjazd Barmata do Prus.**

»Deutsche Zeitung« ogłasza pismo niemieckiego konsulatu w Amsterdamie z października 1919 r., tudzież pismo poselstwa niemieckiego w Hadze, z maja 1919 r. Oba te pisma stwierdzają, że Barmat otrzymał nieograniczoną wizę paszportową do Niemiec **jedynie na życzenie Eberta, prezydenta Rzeszy niemieckiej, gdyż konsulat w Amsterdamie i poselstwo w Hadze odmówiły mu wizy z powodu ujemnych informacyj o jego osobie.**

Wpływy Barmata w Niemczech przypisywane są jego stosunkom **z socjalistami.**

Prokuratorja rozciągnęła śledztwo także na **ministra poczt Hoeffego, na centrowego posła Langego, na dyrektora ministerjalnego Abegga, wreszcie na prezydenta policji Richtera i jego sekretarza Stoeckera.**

Konkordat z Polską bada kolegjum kardynałów

Warszawa, 9 stycznia (AW). Dnia 6 bm. projekt **konkordatu między Polską a Watykanem** przedłożony został Kolegjum kardynałów. Dnia 5 p. Stanisław Grabski przyjęty został przez papieża.

Reforma wyborcza we Włoszech i rozwiązanie parlamentu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 stycznia. Z Rzymu donoszą: Jako pierwszy punkt porządku obrad parlamentu włoskiego będzie omawiany **projekt ustawy wyborczej Mussoliniego, poczem parlament zostanie rozwiązany.** Rada ministrów odbyła d. 7 bm. naradę nad reformą wyborczą Mussoliniego, na której zdecydowano wprowadzić **system wyborczy t. zw. większościowo-pluralny.** Rada ministrów wypowiedziała się **przeciwko prawom wyborczym imigrantów.** Kandydat, który nie będzie miał kontrkandydata uchodzi za wybranego.

Opozycja włoska nie wstąpi do parlamentu

Z Rzymu donoszą 8 bm.:

Na Monte Citorio odbyło się dziś zebranie kartelu opozycji. Postanowiono **wydać ostry manifest** z oświadczeniem, że ostatnia faza walki między przemocą faszystowską a ludnością rozpoczęła się. **Opozycja nie spocznie, zanim nie przełamie przemocy i samowoli partji faszystowskiej.**

Doniesienia dzienników, jakoby opozycja miała wrócić do parlamentu, **zostały zdementowane ze strony opozycji.**

Dział ekonomiczny

— **Rokowania o pożyczkę polską w St. Zjedn.** prowadzone są przez posła Wróblewskiego z prywatnem konsorcjum finansowem. Pożyczka ma wynosić 50 do 60 miljonów dolarów, a subskrypcja ma być podpisana w St. Zjedn. w lutym b. r.

— **Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu handlowego i nawigacyjnego polsko-japońskiego,** podpisanego 7 grudnia ub. r. nastąpiła 8 stycznia b. r.

— **Główna wygrana 40.000 dolarów w losowaniu dolarówek padła na numer niesprzedany,** wobec tego rząd zdecydował się losować tę główną wygraną tak długo, dopóki nie padnie wygrana na numer, znajdujący się w posiadaniu prywatnem.

— **Konferencja w sprawie projektu dotyczącego opracowania planu osuszenia błot pińskich** odbędzie się w najbliższych dniach w min. rolnictwa i dóbr państw.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 9 stycznia.

Londyn	24·60—25·08
Zurych (za 100)	101·30
N. Jork	5·18¼ wypł.
Amsterdam	212½, 212
Paryż (za 100)	28·15, 28·30
Berlin	1·25
Wiedeń (za 100,000)	7·32¼

Kraków, 9 stycznia.

Ruch na dzisiejszem zebraniu minimalny, przy tendencji utrzymanej. Mimo silnej Warszawy oraz Wiednia na giełdzie krakowskiej nie chciano pozbywać się papierów. Większe zainteresowanie wywowały akcje bankowe, z tych głównie poszukiwano Banku związku spółek zarobkowych.

Dewizy naogół słabsze z wyjątkiem Londynu.

Na pogiełdziu ruch również mały. Płacono za Jaworzno dr. 13·50, 13·40, a 25 — 11·75, Gazy zach. 2·50.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

9 stycznia 1925	Transakcje w złotych: dziś	wczoraj
Pol. Bank przem. I—VIII	0·31—0·32	0·32—0·31
Bank Hipoteczny I—VIII	0·51	—
„ Małopolski	—	—
Ziem. Bank kred. I—IX	0·13	0·14
Powsz. Bank kred. I—V	—	0·7
Bank zw. sp. zar. I—XI	6·00—6·05	6·10
Pol. Tow. handlowe I—V	0·33	0·32
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	0·60	—
Polski Glob I—IV	0·23—0·30	0·30
Zegluga Polska I—III	0·15	—
Zieleniewski I—IV	—	9·10—9·15
Cegielski I—IX	0·48—0·50	0·49—0·50
Trzebinia I—IV	0·72	—
Pocisk I—III	—	—
Parowozy I—III	0·30	0·30
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	—	13·40—13·50
Siersza I—IV	4·20—4·25	—
Tepege I—IV	2·05—2·10	2·10
Polska Nafta I—III	—	0·57
Pokucie I	—	0·32—0·22
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	0·70
Niemojowski I	0·42	0·45
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Azot	—	—
Elektrow. Siersza I—IV	0·20—0·24	0·18—0·23
Umiełów I—II	—	0·56
Krakus I—VI	0·66	0·67
Chodorów I—V	4·40	4·30—4·45
Chybie	5·15—5·25	5·40—5·25
A. Piasecki	—	—

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 9 stycznia 1925 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	4·50
Bank Zw. Sp. Zar.	—
Cegielski	0·53
Parowozy	0·31
Starachowice	1·70
Zieleniewski	9·—
Żyrardów	9·60
Haberbusch	4·50
Spirytus	2·70
Chodorów	—
Nobel	1·35
Ćmielów	6·50
Bank Przem. Lwów	—
Nafta Polska	0·55
Ursus	1·40

Zurych, 9 stycznia. (PAT). Paryż 27·70, Londyn 24·65, Nowy Jork 514·2, Belgja 25·65, Włochy 21·70, Hiszpanja 73·30, Holandja 122·7, Wiedeń 72·50, Sztokholm 139, Oslo 78·75, Kopenhaga 91·50, Sofja 3·75, Praga 15·52½, **Warszawa 98·50,** Budapeszt 0·71.2, Białogród 9·15, Ateny 9·40, Konstantynopol 2·77, Bukareszt 2·65, Helsingfors 12·92. Buenos Aires 1·95. Tendencja niepewna.

Zurych, 9 stycznia. (PAT). Warszawa sprzedaż 99, kupno 98.

Wiedeń, 9 stycznia. **Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron: Siersza górnicza 63, Silesia 75, Fanto 260, Galicja 1540, Nafta 172 Schodnica 230, Karpaty 172.**

INFORMACJE PRZEMYSŁOWE I HANDLOWE

KORZYSTNY STAN RACHUNKÓW BANKU POLSKIEGO W GRUDNIU UB. R., w dniu 31 grudnia z. r. według stanu rachunku P. K. K. P. w likwidacji pozostawało jeszcze niewymienionych marek polskich 3.264 miljonów, stanowiących równowartość 1.800 tysięcy złotych. Miesiąc grudzień o ile chodzi o powiększenie zapasu walut i dewiz, był dla Banku Polskiego miesiącem bardzo korzystnym. Zapasy te wzrosły o przeszło 24 miljonów złotych netto, z czego na ostatnią dekadę grudnia przypada 11 miljonów złotych netto. Zapas walut i dewiz w Banku Polskim wynosi w dniu 31 grudnia 1924 r., 254 miljonów złotych, podczas, kiedy dn. 10 maja wynosiły 180 miljonów złotych. Zapas złota wynosił w dniu 31 grudnia 1924 roku 103, 362.870 zł., podczas gdy 10 maja 70.874.462 złotych. Portfel wekslowy: w dniu 31 grudnia r. z. wynosił 257 miljonów, podczas, kiedy 10 maja tylko 118 tysięcy zł. Pożyczki na zastaw papierów procentowych, i walut wynosiły w dniu 31 grudnia z. r. 23.8 miljonów zł., a w dniu 10 maja niespełna miljon złotych. Obieg biletów bankowych wzrósł w ostatniej dekadzie grudnia o 70 milj. zł. Ogólna wartość środków obiegowych łącznie z bilonem wynosiła w dniu 31 grudnia 665 miljonów, podczas, gdy 10 maja 321 miljonów. Pokrycie kruszcowe, krążących banknotów w dn. 31 grudnia wynosiło 64.89 procent.

RÓWNOWAGA BUDŻETOWA W STYCZNIU. Równowaga budżetowa będzie mogła być utrzymana w roku 1925 tylko wtedy, jeżeli wydatki państwowe będą w każdym miesiącu dokonywane w granicach rozporządzalnych środków. Ponieważ zaś terminy płatności podatków przypadają w dalszych miesiącach roku, przeto miara wydatków państwowych w pierwszych miesiącach roku musi być znacznie ograniczona. Ułożony w ten sposób preliminarz budżetowy na styczeń przewiduje wydatki w sumie 148.4 mil. zł., a dochody w sumie 148.7 mil. zł. Ponieważ sumy dochodów w styczniu nie przewyższają wydatków, przeto wydatki tak zwanego okresu ulgowego, to jest na rachunek i z kredytów okresu budżetowego 1924, będą mogły być dokonywane pod warunkiem, iż takasama kwota wydatków z preliminarza styczniowego będzie odroczona na miesiąc późniejszy, tak, aby ogólna kwota rzeczywistych wydatków w styczniu nie przekraczała sumy 148.4 mil. złotych.

ZNIŻKA CEN W WARSZAWSKIM PRZEMYŚLE KONFEKCYJNYM. Jak donosi „Kurjer Poznański", sto kilkadziesiąt najpoważniejszych firm warszawskich w dziale mód, krawiectwa kobiecego i konfekcji damskiej na podstawie wspólnego porozumienia się obniżyło ceny dotychczasowe o 40 procent. Do tego kroku zostały przedsiębiorstwa zmuszone coraz większem ograniczeniem się w zakupach ze strony klienteli z powodu zbyt wielkiej drożyzny. Wskutek zastoju wiele firm stanęło wobec dylematu zamknięcia interesu. Nic więc dziwnego, że chwycono się środka, który sam przez się narzucał się każdemu rozsądnemu człowiekowi, to jest obniżki cen. Bo dlaczego płacić ma dama za tak zwany fason 100 lub 50 złotych, jeżeli firma może się utrzymać przy zapłacie 30—60 złotych, byle tylko miała obstalunki. Zniżką cen zakłady warszawskie wzmogły napływ zamówień, a tem samem zniknęła groza zamknięcia przedsiębiorstw. Czas wrócić do normalnych zasad prowadzenia interesu, niech przykład Warszawy naśladują również firmy krakowskie, które, jak się powszechnie daje słyszeć, narzekają na brak obstalunków.

OŻYWIENIE POLSKO-AUSTRJACKICH STOSUNKÓW HANDLOWYCH dało się w ostatnich latach zauważyć. W roku 1923 wywieziono z Polski do Austrji towarów, wartości 119 miljonów marek złotych, z czego 96 miljonów przypada na materjały opałowe. W tymsamym roku przywieziono do Polski z Austrji towarów za 83 miljonów złotych koron. W pierwszem półroczu ubiegłego roku wynosił polski eksport do Austrji 75 miljonów koron, podczas gdy w tymsamym czasokresie 1923 roku tylko 53 milj. kor. W drugiem półroczu ubiegłego roku w związku z dokonaną reformą walutową dało się zauważyć znaczne zwiększenie eksportu z Austrji do Polski.

PRODUKCJA CUKRU NIE OPŁACA SIĘ W POLSCE. W niedawno wyszłej z druku broszurze pod tytułem: „Cukrownictwo polskie w r. 1924", autor dochodzi do wniosku iż obecna cena cukru nie pokrywa w Polsce kosztów produkcji. Skarży się też na cenę cukru, ustaloną przez właściwe czynniki na kampanję 1924—1925, wyrażając niezadowolenie, iż sprawy, dotyczące przemysłu cukrowniczego, są całkowicie wydzielone z zakresu działalności ministerstwa przemysłu i handlu i przeniesione do zakresu działalności ministerstwa skarbu. Broszura stwierdza dalej, iż sytuacja stała się dla cukrownictwa polskiego krytyczna. Połowa produkcji, wysyłana za granicę, przynosi cukrownictwu poważne straty. Druga połowa, sprzedawana w kraju, dała w roku zeszłym, ze względu na interwencję rządu, również poważne straty. — Interwencja ta, jak stwierdza autor broszury, trwa w dalszym ciągu i polega nadal na dążeniu do obniżenia ceny cukru na rynku wewnętrznym. Konkluzja głosi, iż produkcja rolnicza i przemysłowa nie mogą być prowadzone ze stratą; jeżeli więc ma istnieć produkcja cukru, cena sprzedażna musi pokryć koszta produkcji i zapewnić oprocentowanie kapitału, włożonego w produkcję.

(Jakkolwiek nie zgadzamy się w zupełności z wywodami autora, który w zbyt czarnych barwach wyobraża sobie stosunki w polskiem cukrownictwie, to jednak większość przytoczonych przez niego faktów i cyfr odpowiada istotnemu stanowi rzeczy. Przyp. Red.).

TRANSPORT MONET ZE SZWAJCARJI. Onegdaj przybył od portu gdańskiego parowiec „Prosper", na którym znajduje się ładunek monety niklowej dla Polski w ilości 600 cetnarów. Monety te zostały wybite w Szwajcarji, skąd wysłano je koleją do Antwerpji, a następnie okrętem do Gdańska. Z Gdańska zaś wysłane będą koleją do Warszawy. W porcie poczyniono specjalne zarządzenia celem zabezpieczenia tego transportu.

O ULGI CELNE W GRECJI. Grecja otrzymała noty Polski i Czechosłowacji z żądaniem przyznania im ulg celnych i ułatwień handlowych, identycznych, jakie otrzymały Niemcy w niemiecko-greckim układzie handlowym. Rząd grecki stoi na stanowisku, że ulgi zostały przyznane Niemcom na zasadzie wzajemności i może przyznać je innym państwom również jedynie na zasadzie wzajemności. Ponieważ Polska i Czechosłowacja powołały się w swoich notach na artykuł 17 dodatkowego układu umowy w Sevres, rząd grecki zamierza odnieść się do Ligi Narodów, jako do sądu rozjemczego.

NA WOJNĘ CELNĄ POMIĘDZY FRANCJĄ A NIEMCAMI ZANOSI SIĘ, jeżeli rokowania w sprawie traktatu handlowego niemiecko-francuskiego, które przerwała delegacja niemiecka, nie zostaną ponownie podjęte z dniem 10 stycznia, albowiem w dniu tym wchodzi w życie w Niemczech taryfa maksymalna.

OPTYMISTYCZNE HOROSKOPY DLA PRZEMYSŁU ANGIELSKIEGO. Noworoczne rozważania dzienników londyńskich podkreślają zgodnie, że w ciągu roku bieżącego konjunktura w przemyśle angielskim znacznie się poprawiła. Prasa angielska z wielką ufnością oczekuje roku przyszłego.

Powszechny związek przemysłu angielskiego stwierdza, że na całym świecie, z wyjątkiem Chin i Rosji, konjunktury przemysłowe poprawiają się.

DZIESIĘĆ NOWYCH ROZPORZĄDZEŃ WALORYZACYJNYCH. Numer 115 Dziennika ustaw zawiera 10 niezmiernie ważnych rozporządzeń prezydenta Rzeczypospolitej, wydanych na podstawie ustawy o pełnomocnictwach skarbowych. — Pierwsze rozporządzenie zawiera **uzupełnienie przepisów do ustawy z 14 maja ubiegłego roku o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych** (lex Zoll). Drugie rozporządzenie zawiera zasady **przerachowania zobowiązań Związków samorządowych oraz obligacyj,** opartych na takich zobowiązaniach skarbu państwa austrjackiego i niemieckiego, tudzież zobowiązań funduszu krajowego galicyjskiego, które ciążą na skarbie państwa polskiego. Dalej uregulowana została **sprawa przerachowania obligacyj kolei prywatnych w Galicji.**

Następnie ważnem jest rozporządzenie **o przerachowaniu wartości zobowiązań, wynikających z przepisów o ubezpieczeniu i odszkodowaniu z tytułu wypadków przy pracy,** oraz rozporządzenie o zwaloryzowaniu należności z niektórych stosunków służbowych, z których wynikają roszczenia do skarbu państwa (zaopatrzenia emerytalne itd.). Trzy dalsze rozporządzenia odnoszą się do stosunków w b. zaborze rosyjskim. Ostatnie rozporządzenie **powołuje okręgowe komisje oszczędnościowe,** które urzędować będą w siedzibach Izb skarbowych, czuwać mają nad wykonaniem żarządzeń komisarza oszczędnościowego i badań gospodarkę wszystkich urządzeń administracyjnych pierwszej i drugiej instancji, oraz przedsiębiorstw państwowych. Wspomniane wyżej ustawy oparte są na zasadach pierwszej ustawy waloryzacyjnej z dnia 14 maj ubiegłego roku i do ustanowionej w niej skali przerachowania mniej więcej się stosują. Przytaczamy szereg najważniejszych postanowień. Obligacje, wydane przez Związki samorządowe, mogą być tak przerachowane, jak zobowiązania prywatno-prawne (według lex Zoll). — **Obligacje długu przedwojennego austrjackiego i węgierskiego ulegają przerachowaniu po kursie od 15 do 30 zł. za 100 koron nominalnych,** zależnie od rodzaju tychże obligacyj. **Obligacje pożyczek,** zaciągniętych **przez b. kraj Galicję,** będą wymienione na obligacje pożyczki konwersyjnej po kursie **20 złotych za 100 koron, a obligacje 4½ % pożyczki krajowej** na cele gospodarcze z roku 1914 będą wymienione **po kursie 25 złotych za 100 koron.** Roszczenia do skarbu państwa o niewypłacone w przepisanym terminie lub przepisanej wysokości pobory i zaopatrzenia emerytalne wdowie, sieroce, renty inwalidzkie etc., przerachowuje się według pełnych stawek ustawy z 14 maja ubiegłego roku. Niewypłacone w przepisanej wysokości zaopatrzenia emerytalne, wdowie, renty i t. d., **będą wypłacane w równych ratach w ciągu lat pięciu, począwszy od 1 kwietnia b. r.**

Odszkodowania, należne ubezpieczonym od Polskiej Dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych, przerachowuje się **na 10% sum, obliczonych według skali § 2 ustawy z 14 maja,** przyczem miarodajny jest czas płatności odszkodowań. Renty, przysługujące z tytułu ubezpieczenia od wypadków na mocy trzeciej księgi ordynacji ubezpieczeniowej niemieckiej, przerachowuje się na złote według skali od 1.20 zł. w dół za 1 markę, zależnie od czasu, w którym wypadek zaszedł. Zupełnie podobnie oblicza się renty inwalidzkie, przysługujące mieszkańcom Małopolski. **Renty, przeliczone według tych przepisów, wypłacane będą w r. 1925 w wysokości 70%, w roku 1926 w wysokości 80%, a dopiero począwszy od roku 1928 w wysokości 100%.** Z dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, tracą moc rozporządzenia o dodatkach drożyźnianych. Rozporządzenie o rentach wchodzi w życie z dniem ogłoszenia na całym obszarze Rzeczypospolitej, z wyjątkiem górnośląskiej części województwa śląskiego. Wszystkie inne rozporządzenia waloryzacyjne obowiązują zarazem także na Górnym Śląsku.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.